

## Szlak żółty

### Twórcy ludowi „o pięknej ziemi kieleckiej...”



#### Jan Cedro

Urodził się w 1909 roku w Wilkowie, jako starszy brat Marii Cedro-Biskupowej. Ukończył trzyklasową szkołę powszechną w swojej wsi. Uczęszczał również do szkoły w Świętej Katarzynie, ale z powodu choroby ojca musiał ją przerwać.

Jan Cedro od dzieciństwa miał wielkie zamiłowanie do muzyki i śpiewu, znany był z tego, że z upodobaniem śpiewał przy różnych robotach w polu. Był obdarzony wybitnym zmysłem obserwacyjnym, miał dużą wiedzę historyczną i przyrodniczą. Zmarł 29 marca 1982 roku.

Przykładem wiersza autorstwa Jana Cedro jest „Lubrzanka”. Wiersz jest pisany gwara, opowiada on o miejscach, przez które przepływa ta rzeka, ukazując jednocześnie piękno tych miejscowości. Utwór ten przedstawia również Lubrzankę jako rzekę, która ma ciekawą przeszłość (...) „By Lubrzanka mówić kciała, Duza by nom powiedziała.”

**Jan Cedro**

## **LUBRZANKA**

Spod Łysicy, spod ty skały  
Dwa źródełka się spotkały  
Posły jakby na wycieczce,  
Utworzeły mało rzeckę.  
I już płynie rzeka nowa  
Płynie dali do Wilkowa  
Wpado do ni strumyk mały,  
Na Wilkowie się spotkały.  
Udała się lasu blisko,  
stod przybrała już nosisko,  
Wpadła do ni kulezanka,  
JuznazywosieLubrzanka.  
Obkrozeła okolice,  
Płynie dali na Gawlice,  
Z lasu wpado strumyk złoty,  
Płynie dali na Ciekoty.  
Wody błyscosie z daleka,  
Wpado do ni wielgo rzeka,  
Juzzajena swój odcinek,  
Wpado rzeka od Brzezinek.  
Tu już wody sum ponury,  
Płynie dali między góry,  
Między góry , między skały,  
Napotkały strumyk mały.  
Płynie z sumem i wesoło,  
Tu obraco młyńskie koło.  
Posła w pola między zboża,  
Płynie dali do Zagorza .

Kiedy już Zagorze mijo,  
Mójce falami obwijo,  
Z Mójcy płynie do Sukowa,  
Tu poruso młyn od nowa.  
Na Lubrzancewczesnom wiosnom  
Co rok wielgie wody zrosno.  
Mijo Suków, płynie dali.  
MijoGóre Radostowom,  
Płynie dali do Beckowa.  
By Lubrzankamówić kciała,  
Duza by nom powiedziała.  
Przepłynęła góry ,lasy,  
Pamietotyz różne casy.  
Bełycasy niespokojne,  
Jak to w tamto piersowojne,  
Ruscy ,Niemcy, Austryjaki,  
Tu ścierali swe ataki.  
A Lubrzanka to widziała,  
Una fronty rodzielała.  
Jakazwielga wojska chmura!  
Głuche echo, słysząc „Ura!”.  
Ileż wojska, ileż kuni,  
Jakizstrasnysegbel broni.  
Atakował wróg zawziety,  
Jakież groźne som bagnety!  
Kiedy mijo znów Lescyny,  
Płynie dali, dali, dali.